

DZIENNIK DOWY

Kraków.

15. Biblioteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

HAŁA: 100. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4:30
z dostawą do domu... „ 4:50
na prowincji... „ 4:50
za granicą... „ 6:50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. i strażnica: Lwów, Szajnoch 2
Telefon: 19-87.

B. min. Czechowicz wydany Trybunałowi Stanu

240 głosami -- przeciw 126.

Marsz. Daszyński otrzymał zaufanie całego Sejmu.

WARSZAWA, 20. 3. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek Woźnicki. Słuchowanie poselskie złożył poseł Kryńczyk, który wszedł na miejsce posła Staganowicza. Przewodniczący wicemarszałek Woźnicki poddał pod głosowanie wniosek posła Zahidnego (Kl. Ukr.) o wyrażenie marszałkowi Sejmu votum nieufności. Wniosek ten Izba odrzuciła. Głosowali za nim tylko komuniści i część mniejszości narodowych.

Następnie uzupełniono porządek dzienny wnioskiem rządu o nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej. Projekt noweli w pierwszym czytaniu odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zapewnienia pomieszczeń zwolnionym robotnikom rolnym. Wreszcie przyjęło w trzecim czytaniu 128 głosami przeciw 127 projekt ustawy o utworzeniu Sądu grodzkiego w Nowem Siole.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad rezolucjami do preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Przyjęto przede wszystkim rezolucję, domagającą się opracowania prawa budżetowego, szczególnej specyfikacji dochodów i wydatków, uwzględnienia postulatu miesięcznego otwierania ograniczonych kredytów, wreszcie nowelizacji ustawy o kontroli państwa. — Dalej przyjęto rezolucję, aby rząd wypłacił samorządom różnicę między udziałem w państwowym podatku dochodowym. Poza tym przyjęto kilka rezolucji w sprawach podatkowych, dalej rezolucję wzywającą do wydania zakazu wwozu drzewa w stanie nieobrobionym, rezolucję o zniesieniu czesnego w zakładach wyższych i średnich. — Odrzucono natomiast rezolucję, wzywającą rząd do wykonania konkordatu zawartego ze Stolicą Apostolską. Przyjęto dalej rezolucję,

domagającą się wniesienia ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym dla emerytów ze służby państw zagórczych, wreszcie rezolucję o rewizji koncepcji na sprzedaż artykułów monopolowych.

Zniesienie czesnego w szkołach wyższych i średnich przyjęto na wniosek tow. pos. Dubois.

Na wniosek tow. pos. Pajaka przyjęto rezolucję o preliminarzowaniu w przyszłym budżecie kwoty 20 milionów zł. na pożyczki dla inwalidów wojennych.

Po przegłosowaniu rezolucji przewodniczący objął marszałek Daszyński powiaty przez Izbę hałami oklaskami.

Z kolei Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przystąpieniu Polski do haskiej konwencji pokojowej z r. 1907.

Zgłoszony przez trzy kluby lewicowy projekt zmiany konstytucji odesłano bez dyskusji do komisji konstytucyjnej.

Następnie poseł Byrka referował rządowy projekt ustawy do upoważnienia ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milionów złotych w złocie. Chodzi tu o zasilenie funduszy państwowych, prze-

znaczonych na wzmoczenie budów mieszkań. W głosowaniu projekt tej ustawy przyjęto, natomiast odrzucono projekt mniejszości, aby połowa tej pożyczki była użyta na budowę mieszkań pracowników państwowych.

WARSZAWA, 20. 3. (Tel. wł. — godz. 2-ga w nocy). O godzinie 8-ej wieczorem Sejm przystąpił do rozważania wniosku komisji budżetowej jako komisji nadzwyczajnej w sprawie postawienia b. ministra Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Referował tow. pos. Lieberman. Następnie toczyła się dyskusja nad referatem, w której imieniem P. P. S. przemawiał tow. pos. Daszyński wśród ogromnej wrzawy na ławach Be-Be.

O godzinie 1:45 w nocy ogłoszono wynik głosowania.

Za wnioskiem padło 240 głosów
przeciw 126.

Wymagana większość kwalifikowana wynosiła 219 głosów. Wobec tego wniosek uzyskał wymaganą większość.

Wynik ten wywołał w Sejmie ogromne wrażenie.

Przeciw wnioskowi głosowali jedynie Be-Be i B. B. S.

Obrady komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 20. 3. (tel. wł.). Komisja konstytucyjna Sejmu obradowała nad wnioskiem PPS w sprawie zwołania Sejmu śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do tego Sejmu. W rezultacie dyskusji przyjęto projekt ustawy, zmieniający ordynację wyborczą w brzmieniu rządowym, przedłożony przez dyrektora departamentu Paciorekowskiego i uzgodniony z referentem posłem Regorem. Poza tym przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do niezwłocznego przeprowadzenia wyborów do Sejmu śląskiego. Z kolei poseł Sroeki referował wniosek

klubu BB, dotyczący kontynuowania prac komisji konstytucyjnej w wypadku zamknięcia sesji sejmowej.

Poseł Bagiński wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.

Następnie tow. pos. Niedziałkowski oświadczył, że lewica jest gotowa rozpocząć obrady trzy dni po Wielkiej Nocy, ale równocześnie z plenum Sejmu. Sejm czeka na sprawę wielkiej wagi, jak podatki, kwestja rolna, ustawa o ubezpieczeniach, G. Śląska i t. d. Co będzie, jeżeli Prezydent, który ma prawo wedle konstytucji zwoływania sesji Sejmu, będzie innego zdania niż wniosek BB? Mówca zapytuje, czy reprezentant rządu może przedstawić stanowisko rządu w tej sprawie.

Reprezentant rządu p. Paciorekowski, nie znając tego stanowiska starał się telefonicznie poinformować o opinii rządu, jednakże opinii tej nie uzyskał.

Pos. Kiernik (Piast) stwierdził, że wniosek BB wymaga zmiany konstytucji.

18 głosami przeciw BB przyjęto wniosek przejścia do porządku nad wnioskiem Be-Be. Referentem na plenum wybrano p. Bagińskiego.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do piątku.

Zgon marszałka Focha.

PARYŻ, 20. marca. (Pat.). Marszałek Foch zmarł.

PARYŻ, 20. marca. (Pat.). Marszałek Foch zmarł w parę chwil po godzinie 5-tej. Do tego momentu dzień miał przebieg normalny. Gdy Marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza z kościoła św. Klotyldy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich Sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwili

te potem zmarł — jak się zdaje — bez wielkich cierpień. Pierwsi złożyli kondolencje prezydent Doumergue i ministrowie.

PARYŻ, 20. marca. (Pat.). W zakończeniu dzisiejszego posiedzenia Izby, Poincaré oświadczył zebranym, że z głębokim smutkiem musi podać do wiadomości fakt śmierci Marszałka Focha. Wszyscy deputowani — oprócz komunistów — z oznakami wzruszenia powstali ze swych miejsc. Rada ministrów postanowiła urządzić zmarłemu Marszałkowi pogrzeb honorowy.

**ROPERNIK
MARYSIENKA**

**Wszystkich
zachwyca**

ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU

**w
główniej
rolli**

**DOUGLAS
i MAC LEAN.**

Polska Partja Socjalistyczna

Do ludu pracującego miast i wsi!

Nadszedł czas walki rozstrzygającej o demokrację w Polsce, o prawa ludowe, o jutro świata pracy.

Projekt „naprawy” Konstytucji, zgłoszony w Sejmie przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, oznacza w praktyce oddanie pełnej władzy nad krajem w ręce wyższej biurokracji cywilnej i wojskowej, oznacza hasło samowładztwa jednostki, oznacza zarazem odsunięcie od tego wpływu na długie lata mas robotniczych, pracowniczych i włościańskich.

A jednocześnie narodowa demokracja, pokłócona w wielu sprawach „na śmierć i życie” z obozem „sanacji moralnej”, wysuwa własny „program konstytucyjny”, — który prowadzi również, choć innemi drogami, do spełnienia, osłabienia i zwyciężenia Polski pracującej.

Towarzysze! Robotnicy! Wiecie teraz, komu i na co potrzebne były próby rozbicia Waszej starej Partji bojowej.

Od pierwszych dni Niepodległości rosła wiara w siebie pośród ludu. Wszystkie sily kapitału i wielkiej własności ziemskiej podały więc sobie dłoń,

BY DZWIGNĄĆ TAMĘ PRZECIWKO FALI LUDOWEJ.

„Sanacja” ją dźwiga pod płaszczykiem „wszechwładzy Prezydenta” i biurokracji.

Narodowa demokracja ją dźwiga pod płaszczykiem „równouprawnienia Senatu” i zmiany prawa wyborczego.

Cel jest ten sam!

A cel — to odepchnięcie wstecz polskiego Świata Pracy!

Towarzyski! Towarzysze! Przed laty, gdy cały naród „spał kamiennym snem niewolników”, — Polska Partja Socjalistyczna podniosła wtedy — pierwsza i samotna — do góry

SZTANDAR WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Klasa robotnicza wzięła na swoje ramiona odpowiedzialność za spełnienie „testamentu mogił powstańców”. I wykonała to swoje zadanie dziejowe — poprzez

krwawo i szubienice, poprzez katorgi i zesłania, przeciwko ugodzie przeciwko tchórzostwu, przeciwko paktom z najazdem.

Szli spokojnie na śmierć najlepsi w naszych szeregach w imię

NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Robotnicy! Włościanie! Pracownicy umysłowi! Z entuzjazmem bez granic witaliście powstanie Pierwszego Rządu Ludowego w Lublinie, Pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej.

Z entuzjazmem wzięliście karabin do ręki w r. 1920, by odeprzeć najazd obozowski.

Z zębami zaciśniętymi trwaliście w najcięższych chwilach katastrof gospodarczych i finansowych Państwa.

Wszystko wobec miłości Waszej do Polski Niepodległej, wobec wiary Waszej w Polskę Ludową.

A teraz wybiła ota godzina walki decydującej!

I znowu zwraca się do Was z wezwaniem Wasza Polska Partja Socjalistyczna.

Złożyliśmy w Sejmie Rzeczypospolitej wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie” i ze Stronnictwem Chłopskim nasz własny projekt

UCZCIWEJ, RZETELNEJ, PRAWDZIWEJ NAPRAWY KONSTYTUCJI.

Chcemy:

ZNIESIENIA SENATU!

WYBORU PREZYDENTA PRZEZ LUD

za pośrednictwem specjalnie w tym celu powołanego Zgromadzenia Narodowego!

LUDOWEJ INICJATYWY USTAWODAWCZEJ!

PEŁNEJ KONTROLI SEJMU NAD RZĄDEM!

SAMORZĄDU DEMOKRATYCZNEGO! IZBY PRACY!

DEMOKRATYCZNEGO ROZWIĄZANIA SPRAWY NARODOWOŚCIOWEJ!

ODERWANIA RELIGJI OD POLITYKI!

NIEZALEŻNEJ OŚWIATY!

sem w czasach, kiedy ziemia była jeszcze młoda.

Asteroidy krążą w tym samym kierunku, co i reszta gwiazd, podobne do liści w jakimś wodnym wirze. Gdyby dwie asteroidy poruszały się w kierunkach sobie przeciwnych, przyszedłoby do zderzenia, albo też do nagłego zatrzymania ruchu, a płonące zgłuszcza zniszczyłyby ziemię.

Na szczęście żadna z asteroid nie zdradza podobnych tendencji wstecznego biegu. Wiadomą jest jednak rzeczą, że w systemie słonecznym przychodzi nieraz do takich wstecznych ruchów, tzw. w kierunkach przeciwnych ogólnemu kierunkowi gwiazd. I tak np. jeden z małych księżyców Saturna porusza się w ten sposób, podobnie jak i 8 i 9 satelita Jowisza i satelici Urana. To też często przychodzi do zderzeń i niema prawie nocy, żeby olbrzymich przestrzeni kosmicznych nie rozświetlały takie nagłe kataklizmy, stykające się często z atmosferą ziemską. Oku naszemu przedstawiają się one jako tzw. „gwiazdy spadające”.

Choć te asteroidy są w porównaniu z większymi planetami dosyć małe, posiadają jednak dużą konsystencję i zrzadzać mogą olbrzymie szkody w wszechświecie. Największy wśród nich „Ceres”, jest 8.000 razy lżejszy od naszej ziemi. Gdyby

Kraj musi wybrać pomiędzy projektem demokracji polskiej, a projektami BB lub narodowej demokracji.

Robotnicy! Włościanie! Pracownicy umysłowi! Od Was zależy decyzja kraju. — Wy stanowicie jego większość ogromną.

Towarzyski! Towarzysze! Twórcy Polskiej Partji Socjalistycznej powiedzieli przed trzydziestu kilku laty:

PRZEZ NIEPODLEGŁOŚĆ DO POLSKI LUDOWEJ;

PRZEZ POLSKĘ LUDOWĄ DO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ!

Niepodległość została zdobyta.

O POLSKĘ LUDOWĄ toczy się bój, by mogła stać się prawdą życia Polska Socjalistyczna.

Odpartliście wysiłkiem wspaniałym haniebną próbę rozbicia ze strony BBS. Dzisiaj Warszawa robotnicza stoi znowu wiernie przy starych sztandarach. Grożą nam „zamachem stanu”. Znamy groźby o wiele niebezpieczniejsze z czasów minionych. Odpowiadamy monarchistom, „pulkownikom”, przemysłowcom, bankierom, obszarnikom tylko jednym słowem:

„SPRÓBUJCIE!”

Do Was zaś zwracamy się w przededniu 1. Maja, do Was wszystkich, wiernych Ideom Socjalizmu i Demokracji, do Was zwracamy się, byście w dniu Święta Robotniczego powiedzieli Ludowi:

PROJEKT B. B. — TO DYKTATURA BIUROKRACJI I KLAS POSIADAJĄCYCH.

PROJEKT NARODOWEJ DEMOKRACJI — TO WSZECHWŁADZA KLAS POSIADAJĄCYCH PRZY CZYNNYM UDZIALE BIUROKRACJI.

DO WALKI WIĘC O DEMOKRACJĘ W POLSCE!

DO WALKI O POLSKĘ LUDOWĄ!

**Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Fantazje na temat „końca świata”.

Sir James Jeans, sekretarz król. angielskiego towarzystwa astronomicznego, ogłosił hipotezę, według której nie należy się spodziewać końca świata przed upływem jakiego miliona lat. „Koniec świata”, jak się mówi popularnie o katastrofie, czekającej nasz glob ziemski, nastąpi zdaniem uczonego, wtedy, gdy słońce ulegnie zanikowi i nie będzie mogło więcej użyć czasu ziemi światła i ciepła.

Przed około dwustu laty starał się Laplace udowodnić matematycznie, że system słoneczny, jest systemem stałym, który nie może się rozpaść z jakichś wewnętrznych powodów. Gdyby przyszło do katastrofy, źródło jej leżałoby poza granicami słonecznego systemu, w tej nieskończonej przestrzeni, którą przebywa światło dopiero po upływie lat. Katastrofę wywołać by mogły np. małe planety, czyli „asteroidy”, które powstały prawdopodobnie w czasie wybuchu, jakiemu uległa jakaś większa planeta, krążąca między Jowiszem a Mar-

sem (przypadkiem stał w swoim biegu, to zbliżyłby się ku słońcu, naprzód powoli, później coraz szybciej, a gdyby ziemia weszła jmu w drogę, przyszedłoby do zderzenia i zniszczenia naszego globu skutkiem pożaru. Po wieki trwającym ochłodzeniu mogłoby kiedyś znowu zakwitnąć na ziemi życie. Nie przedstawiałoby ono jednak w tym wypadku takiego jak dzisiaj obrazu gdyż między porami roku panowałyby znacznie skrajniejsze różnice w napięciu zimna i ciepła, a zatem roślinność musiałaby nabrać zgoła innych właściwości. — Prawdopodobnie też ląd stały zajmowałby wtedy daleko więcej miejsca, niż woda.

Astronomja umie dziś zaobserwować każdą nieregularność w ruchach asteroidów i drogą matematycznych obliczeń ustalić jej przyczynę. Na minutę można dziś przepowiedzieć czas i miejsce zderzenia, nawet połączyć kuli ziemskiej, która byłaby katastrofą taką zagrożona. Można sobie wyobrazić jak wyglądałaby wówczas paniczna wędrownika ludów, uciekających z zagrożonych miejsc i szukających schronienia przed niechybną śmiercią.

Niewątpliwie jednak my, żyjący dzisiaj, tej chwili nie doczekamy.

NIEWINIĄTKO

DZIŚ PREMIERA, arcyplikantnego, barwnego dowcipnego filmu. — W roli tytułowej szampańska

LAURA LA PLANTE w APOLLO

Wyzysk młodocianego robotnika.

W poszukiwaniu taniej siły roboczej sięgnął kapitalista przemysłowiec i przedsiębiorca po robotnicę i jej dziecko. Przy warsztatach, w fabrykach staje obok mężczyzny do produkowania bogactw kobieta i młodociany. W ich pracy, w wysiłku, w wartości tylko małe różnice, lecz w zyskach, jakie przynoszą fabrykantowi, są różnice wielkie. Dają tę samą pracę za dwa i cztery razy mniejszą płacę — między, dlaczego tak chętnie przemysł ich zatrudnia.

Spójrzmy jednak, co mówią inspektorzy pracy.

Ustalenie ogólnej liczby młodocianych robotników jest trudne. Główny Urząd Statystyczny podaje 38.915 czyli 9 proc. ogółu robotników, dane te dotyczą tylko zakładów większych, zatrudniających powyżej 20 pracowników. Liczba ta musi być powiększona, gdy weźmiemy pod uwagę zakłady rzemieślnicze, w których przeważnie pracują młodociani „uczniowie” i „praktykanci”, przyjmowani na naukę.

W sprawozdaniu p. A. Kasprzakówny, która zwiędzała 75 zakładów, znajdujemy zdanie charakterystyczne: „W zakładach wielkiego przemysłu liczba młodocianych, przyjmowanych na naukę dochodzi niekiedy 40 proc. w średnim często 75 proc. i wyżej. A więc fabryka opiera się na słabych rękach „uczącego się” młodocianego, umiejętnie i z dokładnością wyzyskiwanego.

Zdarzają się wypadki — czytamy w sprawozdaniach, — że na miejsce wydalonego dorosłego robotnika, przyjmuje się młodocianego, który na tym miejscu i przy tej samej maszynie spełnia robotę swego poprzednika — różnica polega w wynagrodzeniu. Z tego względu zdarza się, że kiedy ojciec jest bezrobotnym, syn czternastoletni znajduje pracę, bo fabryki przyjmują, nie oglądając się na ustawę, i czternastoletnie dziecko zmuszone nędzą, ratując się przed śmiercią głodową, umiera powoli od nadmiernego trudu. Młodociany nie tylko że spełnia tę samą robotę, co dojrzały, lecz, często dłużej jeszcze pracuje. — Ośmiogodzinny dzień pracy nigdzie nie bywa ściśle stosowany i przestrzegany. Godziny nadliczbowe, inne sztuczki mniej lub więcej zgodne z ustawą sprawiają, że w przemyśle, zwłaszcza drobnym, obowiązuje stara zasada 10—12 godzinnego dnia pracy.

„W drobnych zakładach, jak fabryki wstążek, dorośli pracują 8 godzin, ale dziewczęta szpularki i osnowjarki muszą pracować 10—12 godzin, aby przygotować materiał dla wykwalifikowanego

robotnika. W przemyśle graficznym, w zecerniach praca w pewnych sezonach przeciąga się do 10-12 godzin.

W przemyśle gastronomicznym sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. „Pomywaczki pracują w restauracjach 16 godzin dziennie”.

Przy takim przeciążeniu pracą nie ma co mówić o doksztalceniu. „Młodociani wykazują na ogół zainteresowanie do nauki, lecz są tak przemęczni pracą całodzienną, że wieczorem nie są zdolni do nauki”. — mówi sprawozdanie jednego z inspektorów. Szkolenie w zawodzie, będące jednym ze źródeł okropnego wyzysku domaga się specjalnego omówienia.

Fabryki i zakłady przemysłowe odznaczają się brakiem higienicznych urządzeń i środków ochronnych. Młode organizmy łatwiej podpadają chorobom zawodowym, a przecież w gałęziach przemysłu szkodliwych dla zdrowia pracuje dzisiaj duży procent młodocianych. To też wypadki zachorzeń i nieszczęśliwych wypadków zdarzają się wśród młodocianych o wiele częściej.

„Praca robotnika nie znajduje obrony prawnej, sądy otaczają opieką wielki przemysł a nie młodocianego”.

Tak przedstawiają się warunki pracy młodych, oglądane urzędowym okiem inspektorów.

Z górnika — ministrem.

LONDYN, 20. 3. W 70 roku życia zmarł tutaj poseł i minister spraw wojskowych w gabinecie Labour Party, Stefan Walsh. Zmarły zawdzięczał wszystko niezamordowanej pracy i pójności. Walsh wychował się w domu podrzutków.

Zanim wybrano go do izby gmin, był górnikiem w okręgu Lancashire.

CZY „PIEREDYSZKA”?

MOSKWA, 20. 3. (AW). „Leningradskaja Prawda” zamieszcza wywiad z głównodowodzącym armią czerwoną Woroszyłowem. Na pytanie, w jakim celu został podpisany pakt o nieagresji w Moskwie Woroszyłow odpowiedział, iż jest to krok polityczny obliczony na najbliższy okres czasu w celu przedłużenia „pierzyszki”, którą — jak się wyraził — „dała nam historia”.

DWULICOWA POLITYKA NIEMIECKA.

MOSKWA, 20. 3. (AW). Z powodu aresztowania (w Berlinie) fałszerza sowieckich dokumentów Orłowa cała prasa sowiecka występuje bardzo ostro przeciwko rządowi niemieckiemu. M. in. „Raboczaja gazeta” pisze, że nie trzeba zapominać o tym, że każdy polityk niemiecki posiada dwie dłonie: jedną dla przyjacielskich uścisków w Moskwie drugą dla niemieckiej przyjacielskich uścisków rąk rosyjskich białogwardystów w Berlinie.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

BERLIN, 20. 3. (Pat.). Samolot niemiecki M. K. D. 85 lecący z Anglii spadł w pobliżu latarni morskiej pod Calais i spłonął. Kierownik samolotu doznał poważnych ran na głowie i wstrząśnięć wewnętrznych. Pasażer Maier złamał nogę. Obaj zostali odwiezieni do szpitala w Calais.

Jak zginął rywal majora Segrave.

Czytelnicy wiedzą już z depesz o tragicznej śmierci amerykańskiego kierowcy wyścigowego, Lee Bable'a. — Kierowca ten zginął podczas próby pobicia rekordu szybkości samochodu na trasie wyścigowej w Dayton Beach na Florydzie.

Oto jak opisuje moment katastrofy zwycięski rekordzista major angielski Segrave.

— Stałem ze swoją „Złotą strzałą” na północnym końcu trasy, po której pędził z szybkością 225 mil na godzinę „Triplex” Lee Bable'a. Z niezwykłą uwagą sterował kierowcą. Widziałem również przez lornetę jak Bable wykrecił i rozpoczął drugi przebieg.

„Triplex”, z początku małeńki punkcik, w ciągu kilku sekund zamienił się w dziwną płamę, która rosła wciągnęła pędzila na mnie z szybkością spadającego meteora.

Organizacja wyścigów była świetna. Co

chwila speakerzy oznajmiali widzom gdzie znajduje się Lee Bable, co dzieje się z maszyną, z jaką szybkością pędzi i t. p.

Nagle usłyszałem straszne słowa.

— Wywrócił się!

A po kilku sekundach:

— Maszyna rozbita na szczątki, kierowca zabity.

W pierwszej chwili zamroczyło mnie i dopiero potem przypomniałem sobie, co zauważyłem, a czego umysł mój nie mógł od razu objąć.

Automobil, uczyniwszy skok w stronę dym, oderwał się od ziemi. Przeleciał tak około 30 czy 40 metrów i przekreślił się kilkakrotnie w powietrzu.

Kierowca daleko wyrzucony został z maszyny.

Koziolkujący „Triplex” wpadł na operatora kinowego Trauba, odrzucając go w bok. Ciało Trauba rozcięte zostało na połowę, górna część tułowia znaleziono głęboko zaryta w ziemi w odległości 10 metrów od miejsca katastrofy.

Kiedy speaker oznajmił owe straszne słowa, wśród publiczności zapanowała grobowa cisza, poczem tysiące ludzi poczęło uciekać, opanowanych panicznym strachem. Niewiele tylko pobiegło w kierunku miejsca katastrofy.

Ja również udałem się tam. „Triplex” zamienił się w kłębowisko pogiętej stali. — O kilka metrów dalej leżał trup zabitego kierowcy.

Podobno zanim poniósł się w ramiona śmierci, napelniając rezerwoary paliwem, Bable odezwał się do otaczających go osób:

— Piękny dzień, zdaje mi się, że będzie dla mnie pomyślny.

To były ostatnie jego słowa.

Zabity kierowca miał lat 42. Był on palaczem, strzelcem, telefonistą, szoferem, a ostatnio mechanikiem w fabryce samochodów White. Jako kierowca wyścigowy był on nowicjuszem. White obiecał mu, że w razie zwycięstwa mianuje go inżynierem w swej fabryce.

Specjalny egzamin na kierowcę wyścigowego złożył Bable zaledwie na tydzień przed tragiczną śmiercią.

Senzacyjne aresztowanie handlarza żywym towarem.

Onegdaj w Przerowie w Czechosłowacji, na stacji kolejowej do pociągu pociągów, idącego z Warszawy do Wiednia wkroczył silny oddział policji czeskiej i przeprowadził rewizję papierów pierwszej i drugiej klasy.

Rewizja trwała przeszło godzinę, poczem w wagonie pierwszej klasy

aresztowano jakieś starsze małżeństwo.

Aresztowany podał, że nazywa się Józef Dancygier i jest fabrykantem z Łodzi. Znaleziono przy nim dokumenty wystawione były na to nazwisko przez władze polskie. Następnie osobnik ten, zeznał, że jedzie wraz z małżonką na kurację do Nicei. Mimo to czeskie organa policyjne uprzedzone już przez polskie władze śledcze, dokonały aresztowania i pociąg międzynarodowy ruszył w dalszą drogę bez tajemniczej pary.

Jak się okazało, aresztowana para pochodzi wprawdzie z Łodzi, lecz zajmuje się handlem żywym towarem i Dancygier nie posiada żadnego majątku, a tembardziej fabryki.

Śledztwo prowadzone wspólnie przez policję czeską, łódzką i później trjesteńską, ustaliło, że Dancygierowie

trudnią się handlem żywym towarem.

wywożąc młode kobiety do Konstantynopola.

Ostatnio sprzedano nad Bosforem 9 kobiet, z czego dwie z Krakowa, jedną ze Złoczewa (pod Łodzią) i pięć ze stolicy Rumunii — Bukaresztu.

Zbrodnicza ta para przedstawiała się swym ofiarom jako bezdzietne małżeństwo, które posiada wielkie zakłady przemysłowe w Łodzi, lecz stale zamieszkuje w Paryżu. Największym ich zmartwieniem jest to, że nie mają dzieci. Chcąc jednak osłodzić sobie życie, postanowili

zaadepłować dziecko, lecz tylko córkę,

gdyż, jak twierdzili, z synem mają się o wiele więcej kłopotu.

Nie trudno jest się domyśleć, że biedne dziewczęta łakomiły się na takie propozycje.

Transporty wysyłane były pojedynczo w towarzystwie rozsianych po całej Polsce agentów, którzy byli przedstawianymi ofiarom, jako osobiści sekretarze wielkiego przemysłowca.

Handlarze żywym towarem zostaną wydani władzom polskim.

Be-Be w dalszym ciągu sabotuje „małe ustawy samorządowe“.

Nowy manewr p. Polakiewicza.

WARSZAWA, 20. 3. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie komisji administracyjnej rozpoczęło się pod znakiem pewnego rodzaju „przesilenia“ przewodniczącego. Mianowicie, przewodniczący pos. Polakiewicz (Be-Be) oświadczył, iż na czas traktowania małych ustaw samorządowych nie będzie przewodniczył komisji i oddaje przewodnictwo posłowi Dębskiemu (Kl. Nar.). Powodem tego mają być „inspirowane ataki prasy na tok prac komisji“, złożenia uchwał z podkomisji administracyjnej na pełnym sejmie z pominięciem komisji. Zarządzono przerwę, po której p. Dębski objął przewodnictwo.

Po przerwie tow. pos. Ciołkosz odczytał deklarację imieniem trzech stronnictw lewicy. Deklaracja stwierdza, że zgłoszenie ustaw samorządowych na pełny sejm jest zgodne z art. 19 regulaminu, że zgłoszony projekt jest wspólnym wnioskiem 7 stronnictw, które za niego biorą pełną odpowiedzialność. Następnie, że zarzuty posłów lewicy skierowane były nie tylko przeciw pos. Polakiewiczowi lecz wogóle przeciw Be-Be, które usiłuje sabotować ustawy samorządowe. Ustąpienie pos. Polakiewicza jest tylko manewrem, mającym na celu zrzuć z posła Polakiewicza i klubu Be-Be w opinii publicznej odpowiedzialności za los tych ustaw.

Pod koniec posiedzenia pos. Polakiewicz zaproponował, ażeby komisja wzięta na porządek dzienny swego najbliższego posiedzenia projekt ustawy, przedłużającej moc obowiązującą art. 116 pragmatyki (służbowej). (Art. 116 daje prawo zawieszania i wydalania z pracy pracowników państw.

bez podania powodu). Moc obowiązująca tego artykułu kończy się z dniem 1. kwietnia br.

Poseł dr. Putek sprzeciwia się takiemu nowemu traktowaniu sprawy i wnosi, aby propozycję zaakceptować z tem, iż dzisiejszy porządek obrad komisji nie ulegnie zmianie aż do wyczerpania i że sprawa art. 116 wejdzie na porządek obrad jako punkt trzeci. Wniosek posła Putka przyjęło wszystkimi głosami przeciwko głosom Be-Be. Następne posiedzenie komisji w piątek.

Wniosek PPS w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narod.

WARSZAWA, 20. 3. (Pat.). Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano wniosek PPS o projekcie ustawy w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych, tudzież wniosek posłów niemieckiego Klubu parlamentarnego w sprawie szkolnictwa dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Wniosek pierwszy referował poseł Próchnik. Projekt PPS stoi na gruncie równouprawnienia i opiera się na autonomji terytorjalnej. Drugi wniosek referował poseł Ulla. Projekt niemiecki opiera się o samorząd kulturalny. Dyskusja nad tymi wnioskami odbędzie się w piątek.

Groźba powodzi zmniejsza się coraz bardziej.

Lody dzięki pogodzie zmniejszają swą grubość.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) Wobec nocnych przymrozków odmarzanie rzek i topnienie śniegów postępuje bardzo wolno i jak dotąd nie budzi obaw. Rzeki, które już ruszyły, jak Kamienna, Wieprz, Seret, Nida i Warta w górnym odcinku nie spowodowały dotąd wylewów i okolicznym pobrażonym polom nie zagrażają.

Lód na rzekach zmniejsza się wskutek wpływów atmosferycznych swą grubość i na południu kraju wynosi 15 — 20 cm. Jedynie na większych rzekach ku północy lód jest jeszcze gruby (50 — 55 cm) i przeważnie nie pękają.

W południowych dyrekcjach kolejowych krako-

wskiej, katowickiej, lwowskiej, stanisławowskiej i częstochowskiej część rzek ruszyła, nigdzie jednak nie dostrzeżono wylewów zagrażających torom lub mostom kolejowym, które są pod opieką patroli obserwacyjnych.

Dalszy rozwój wypadków zależy od temperatury i pogody. Jeżeli nie nastąpi nagłe ocieplenie przy pogodzie słonecznej, groźba powodzi zniknie, lub przynajmniej znacznie się zmniejszy.

NORMALNY RUCII KOLEJOWY W DYREKCJI LWOWSKIEJ.

LWÓW, 20. marca. (A. W.) Lwowska dyrekcja kolejowa, (Biuro rozkładu jazdy), informuje, że z dn. 21. b. m. podjęto ogólny ruch pociągów na linii Drohobycz — Truskawiec, tak, że w obecnej chwili zamknięta jest dla ruchu jedynie linja wązkotorowa Nowy Łupków — Cjsna, znajdująca się zresztą w ręku przedsiębiorstwa prywatnego, które nie chce łożyć na oczyszczenie toru. Śniegi topnieją normalnie nie zagrażając obiektom kolejowym. Na Wisłoku pod Rudnikami lody zaczynają zlekka pękać. Poziom wody podniósł się tam o 15 cm.

TEMPERATURA WE LWOWIE.

LWÓW, 20. marca. (A. W.) Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o g. 7-mej rano było — 2.6 C., o godz. 13-tej plus 2.8. Wiatr słaby południowo-wschodni.

POWÓDZ NA KRYMIE.

MOSKWA, 20. marca. (A. W.) Według doniesień z Sebastopola, w związku z wzrostem temperatury na Krymie rozpoczęły się roztopy. Topniejące masy śniegu z gór potworzyły strumienie, które szeroko rozlały. W niektórych miejscowościach doliny wody stoi na wysokości 1.20 mtr.

KRY LODOWE PRZESZKADZAJĄ NORMALNEJ KOMUNIKACJI NA MORZU.

GDĄSK, 20. marca. (A. W.) Sytuacja lodowa na Bałtyku przedstawia się następująco: Port klubowy pokryty jest jeszcze grubą warstwą lodu i żegluga odbywa się jedynie przy pomocy łamaczy lodu. Na pełnym morzu żegluga możliwa tylko dla wielkich statków. Kanał morski w Królewcu również pokryty jest jeszcze lodem. Sygnalizują, iż w porcie lubeckim silna kora uniemożliwia normalną żeglugę, która odbywa się jedynie przy pomocy łamaczy lodu. Koło Kilonji wielkie kry lodowe utrudniają komunikację. Na Morzu Północnym z powodu niepewnej pogody dają się odczuwać nowe trudności komunikacyjne.

Cziczeryn poszedł do Canossy.

MOSKWA, 20. 3. (AW). Przebywający w jednym z sanatoriów pod Berlinem Cziczeryn nadesłał do Politbiura na ręce Stalina list, zapowiadający, iż z udzielonego mu bezterminowego urlopu z pełnienia obowiązków komisarza skorzysta jedynie do 1. lipca, poczem zamierza powrócić do Moskwy dla objęcia urzędowania. Jednocześnie

Cziczeryn stwierdza, że zamierza przyjąć udział w pracy partji. List zawiera w dalszym ciągu szereg uwag na temat obecnych posunięć sowieckiej polityki zagranicznej, przyczem Cziczeryn akceptuje jej linje wytyczne. Według krążących wersyj list Cziczeryna sprawił tutejszym kołom partyjnym niespodziankę.

Hece antypolskie w Gdańsku.

GDĄSK, 20. 3. (AW). Na przechodzących onegdaj ulicą Morską w Sopocie prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku Zawirskiego i prezesa Sokoła miejsce. Szulczewskiego napadło dwóch osobników słysząc, iż rozmawiają po polsku. Drugi wypadek analogiczny zdarzył się tego samego wieczora na Südstrasse. Kilku osobników zaatakowa-

wało grupę ludzi rozmawiających po polsku, jednak wobec energicznej postawy zaatakowanych napastnicy zbiegli. Charakterystycznym jest, że tego samego wieczora odbywało się w Sopocie zebranie Stahlhelmu, na którym wygłoszono szereg antypolskich przemówień.

—:—

Poselskie konferencje i zgromadzenia w Borysławiu.

W sobotę, dnia 23. bm. o godz. 6-tej wiecz. w „Domu Ludowym“ w Borysławiu odbędzie się konferencja zarządów związków zawodowych, Rady Robotniczej P. P. S., Komitetu organizacyjnego, delegatów kopalni i ławników sądów. O położeniu gospodarczym i politycznym w kraju referować będą ttow.: pos. STANCZYK i Bronisław SKALAK. Na konferencji tej również Komitet Wykonawczy złoży sprawozdanie z akcji budowy domów ludowych.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 10-tej rano w sali kina „Palace“ w Borysławiu odbędzie się Zgromadzenie ogólne robotników naftowych, na którym wygłoszą referaty ttow. pos. STANCZYK i SKALAK.

Kradzież w klasztorze.

WŁOCŁAWEK, 20. marca. (A. W.) Do klasztoru OO. Reformatorów we Włocławku włamali się przy pomocy wyważenia żelaznej kraty w oknie jacyś nieznanymi sprawcy, którzy doszczętnie ograbili ołtarz św. Teresy, zabierając wota, wartości z górą 10 tys. zł. Ponadto złoczyńcy wypróżnili z pieniędzy dwie skarbonki. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców kradzieży.

Losy wyprawy Byrda.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) „Kurjer Czerw.“ donosi z Nowego Yorku, że znanemu lotnikowi, badaczowi okolic podbiegunowych, major. Byrdowi, doniesiono, że trzech uczestnicy jego wyprawy, którzy wylecieli dla zbadania gór Rockefellera na Biegunie Południowym, zaginęli. Mimo szalejącej burzy Byrd na drugim samolocie wyleciał w poszukiwaniu zaginionych i mimo niezmiernych trudności, zdołał odnaleźć swych towarzyszy. Samolotem Byrda odleciało 2 z pośród zaginionych poprzednio badaczy. On sam zaś pozostał na lodach wraz z towarzyszami, oczekując na inny samolot, który ma natychmiast przybyć z ratunkiem.

Sprawa sensacyjna. morderstwa hrabiego w Niemczech.

BERLIN, 20. marca. (Pat.) Sprawa zamordowania właściciela majoratu Janowickiego hr. Stollberga Wernigerode przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. Poza podejrzeniami zwracającymi się przeciwko najstarszemu synowi zamordowanego, zarysowują się nowe poszlaki zwracające się przeciwko matce aresztowanego, a żonie zamordowanego hr. Erice Stollberg. „Berl. Tageblatt“ zapowiada, że w najbliższym czasie należy się spodziewać również aresztowania hrabiny.

Odnalezienie zwłok zasypanego lawiną narciarza.

ZAKOPANE, 20. marca. (A. W.) Przeprowadzane na miejscu katastrofy sondowania śniegu drucjanami prętami za zasypanym lawiną Józefem Roją dały pozytywne wyniki. Przewodnik tatrzański Wawryczko natrafił prętem na ciało w odległości 15 metrów poniżej miejsca, w którym znaleziono Stasię i po odkopaniu dwumetrowej warstwy śniegu ukazało się ciało zasypanego przez lawinę Jozefa Roji. Zwłoki zniesiono przez dolinę Olczyšką do Zakopanego i złożono w domu rodzicielskim. Pogrzeb tragicznie zmarłego narciarza odbędzie się w czwartek.

Wojewoda Borkowski przed sądem.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj w Sądzie grodzkim rozprawa o obrazę czci. Oskarżycielem jest dr. Marjan Seyda a oskarżonym wojewoda poznański p. Piotr Dunin-Borkowski. Mianowicie w swojej księdze o „Polsce odrodzonej” b. poseł włoski Tomasini wystąpił przeciw polityce sen. Seydy. O zarzutach Tomasini wspominał w październiku 1928 woj. Borkowski na pewnym przyjęciu. Tem wystąpieniem czuł się sen. Seyda dotknięty i wytoczył skargę przeciw p. Borkowskiemu. Rozprawa odroczone została swego cza-

su z tego powodu że podług Min. S. Wewnętrznych w tym wypadku zachodzi konflikt kompetencyjny. Obrony woj. Borkowskiego podjął się adwokat dr. Jeszke który powołał na świadków b. posła Tomasini, prof. Sz. Askenazego, b. prezydenta ministrów Kucharskiego i sen. Posnera. Świadkowie ci, potwierdzili mają okoliczności, które przytoczył Tomasini w swojej księdze o „Polsce odrodzonej”.

Tomasini przybędzie na rozprawę poznańską i osobiście, w charakterze świadka udzieli szeregu wyjaśnień.

Zamach przy pomocy kwasu solnego i samobójstwo kobiety.

W rzeczywistości przy ul. Traugutta l. 2 w oficynie mieszka 32-letni Józef Skulski, szewc, wdowiec, ojciec dwuletniej córeczki.

Przed kilku miesiącami zaznajomił się on z Franciszką Wierzbicką, która po pewnym czasie zamieszkała wspólnie. Ponieważ Skulski nie miał roboty, dała mu na wspólne utrzymanie 250 zł.

Ale wkrótce zakończyła się idylla, a rozpoczęły się awantury, które wywoływała Wierzbicka, domagając się od Skulskiego zwrotu pieniędzy. Skulski chcąc się pozbyć kobiety oskarżał ją w policji a Wierzbicka z zemsty zaczęła się odgrażać, że zabije go wraz z dzieckiem. Przed trzema dniami awanturka przygotowała sobie flaszkę z kwasem solnym, którą jednak odebrał jej szwagier Skulskiego.

W ub. wtorek wieczór Wierzbicka ponownie wywołała awanturę, zarzucając Skulskiemu, że ma kochankę. Skulski, przeczuwając, iż kochanka knuje jakiś zbrodniczy zamiar, ułożył do snu swą córeczkę w mieszkaniu sąsiadki p. Hebdowa.

Po godzinie 2-giej w nocy Wierzbicka wstała po cichu z łóżka i śpiącego kochanka oblała kwasem solnym. Skulski poczuwszy ból, zaczął wołać o pomoc. Wierzbicka wybiegła wówczas na ganek i skoczyła z II-go piętra. Spadając, uderzyła głową o balustradę I-go piętra, poczem upadła na bruk podwórza.

Krwawy porachunek sąsiedzki.

W Zółtańcach, pow. zółkiewskiego, onegdaj wynikła sprzeczka między 58-letnim Łucjem Wańtuchem a braćmi Dymitrem i Pawłem Wychopeniami. W czasie wynikłej bójki Wychopeniowie pobili Wańtucha pałkami po głowie, tak silnie że ten zmarł w dwie godziny później.

Obu zabójców aresztowano i odstawiono do sądu grodzkiego w Kulikowie.

Z sali sądowej.

Morderstwo w mrokach nocy.

W nocy na 8. listopada 1926 r. w Teniatyczach został w skrytobójczy sposób zamordowany parobek Iwan Melnyk. Zwłoki jego znaleziono w rzece Sopokiji. Policja aresztowała kolegę jego, 20-letniego Wasyla Procia, pod zarzutem popełnienia tej zbrodni. W śledztwie stwierdzono, że rodzina Prociów zniechęconą była we wsi z powodu popełnianych kradzieży. Melnyk zaś wjechał o ich sprawkach i z tego powodu prawdopodobnie zglądano go jako niewygodnego sobie sąsiada. Proć jednak nie przyznał się do winy.

Grzegorz Dudek, woźnica, zatrudniony w piekarni „Snop” za rogatką Stryjską, żył w niezgodzie ze swym kolegą zawodowym również tam zajęтым Janem Tycajem, rodem z Sokolnik.

W ub. poniedziałek powstała pomiędzy nimi ostra sprzeczka o jedną z robotnic, o której względu zabiegał Dudek. Od słowa do słowa, przyszło między nimi do bójki, w czasie której Tycaj pomimo, że jest młodszy wiekiem pobił Dudka do tkliwie.

Zatudnieni w piekarni żartowali z tego powodu i drwili z „sily” pobitego Dudka. Podrażniony w swej ambicji Dudek poprzysiął zemstę swemu pogromcy i uprzedził zarządcę piekarni, że „jutro nie będzie go oraz jeszcze kogoś w piekarni”.

1200 spraw rozpatrzyły sądy pracy w Warszawie.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) Uruchomione przed miesiącem sądy pracy w Warszawie zyskały już dużą popularność. Liczba spraw rozpatrzonych dotychczas wynosi około 1.200. Większość spraw dotyczy zatargu o wypowiedzenie pracy bez odszkodowania, o urlopy i t. p. Najwyższy wymiar kary nie przekroczył do tej pory kwoty 100 zł, nie wliczając w to oczywiście uszczerbki kwot nakazanych przez sądy na rzecz poszkodowanych.

15 wagonów mąki zmarnowanych wskutek zawalenia się śpichlerza.

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) „Kur. Czerw.” donosi z Katowic, że w Bielsku 20-metrowa, wysoka ściana śpichlerza przylegającego do ulicy, runęła pod naporem nagromadzonej tam pszenicy i mąki. 15 wagonów mąki pszennej rozsypano się na ulicy. Na szczęście w chwili wypadku ulica była pusta. W promieniu 200 metrów wszyscy przechodnie owiani zostali białym pyłem.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 20. marca. (A. W.) W 13-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

350.000 zł. 171484, 75.000 — 64325, 5.000 — 21854, 150238, 3.000 — 12067, 31236, 37410; 110382, 116763. 2.000 — 3028, 39013, 60656, 11856, 168984.

Straszliwa zemsta zdradzonego kochanka.

W Burghthalu, pow. gródeckiego, mieszkał Jan Messinger wraz z 35-letnią żoną Anną. Kobieta ta miała kochanka, 27-letniego Grzegorza Mielnika, rodem z Drozdowic. Niedawno zerwała ona ten stosunek i pomimo nalegań Mielnika nie chciała mu być powolną. Za to Mielnik poprzysiął jej zemstę.

Istotnie w ub. poniedziałek wieczór napadł Mielnik na b. kochankę i ciał ją ostrzem siekiery w głowę. Nieszczęsna ofiara ohydrego zbrodniarza zmarła na miejscu z powodu uszkodzenia mózgu.

Powiadomiona o tem policja aresztowała mordercę.

Skrytobójcze morderstwo za Stryjską rogatką.

Grzegorz Dudek, woźnica, zatrudniony w piekarni „Snop” za rogatką Stryjską, żył w niezgodzie ze swym kolegą zawodowym również tam zajęтым Janem Tycajem, rodem z Sokolnik.

W ub. poniedziałek powstała pomiędzy nimi ostra sprzeczka o jedną z robotnic, o której względu zabiegał Dudek. Od słowa do słowa, przyszło między nimi do bójki, w czasie której Tycaj pomimo, że jest młodszy wiekiem pobił Dudka do tkliwie.

Zatudnieni w piekarni żartowali z tego po-

wodu i drwili z „sily” pobitego Dudka. Podrażniony w swej ambicji Dudek poprzysiął zemstę swemu pogromcy i uprzedził zarządcę piekarni, że „jutro nie będzie go oraz jeszcze kogoś w piekarni”.

Następnego dnia udał się Dudek do pobliskiej restauracji, gdzie dla dodania sobie odwagi wypił pół litra wódki. Późno wieczorem gdy Tycaj spał już Dudek wrócił do mieszkania, które zajmował wspólnie z Tycajem i sztabą żelazną uderzył go po głowie. Cios był tak silny, że kość czaszkowa została załamana. Nieszczęsny odwieziony do szpitala zmarł niebawem nie odzyskawszy przytomności. Zbrodniarza aresztowała policja.

Drakońskie sposoby „umoralniania” urzędników.

BIAŁOGRÓD, 20. 3. (AW). Przyboczna rada królewska będąca obecnie jedynym ciałem ustawodawczym w Jugosławiji opracowuje obecnie projekt ustawy mającej na celu walkę z korupcją urzędników jugosłowiańskich. Projekt tej ustawy przewiduje drakońskie środki przeciwko urzędnikom, którzy z chwilą wytoczenia zarzutów mają być momentalnie usuwani z zajmowanych stanowisk. Poza tem przełożeni mają prawo usuwania urzędników prowadzących t. zw. życie nad stan.

Wielki pożar w gmachu urzędu skarbowego.

WARSZAWA, 20. 3. (AW). Nocy dzisiejszej około północy wybuchł groźny pożar w gmachu urzędu skarbowego przy ul. Marszałkowskiej. Mimo natychmiastowej pomocy wszystkie akta spłonęły doszczętnie. Istnieje — według doniesienia „Expressu Por.” — uzasadnione przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z wypadkiem podpalenia albowiem wszędzie jak stwierdzili strażacy ogień powstał w szafach wypełnionych aktami.

Gdy przyjaciele się pokłóca...

Dnia 10. marca ub. roku w endeckim czasopiśmie „Sztandar Polski” ukazał się artykuł pod tytułem „Najnowszy berbeć sanacji”. W artykule tym było powiedziane, że redaktor „Słowa Polskiego” dr. Wacław Mejsbaum, za 1.300 zł. miesięcznej pensji „re-generował się” i podobnie jak przed wojną Ehrenberg z „Kurjera Porannego” skradł składki jasnogórskie tak też skradziono „Słowo Polskie” prawowitym właścicielom.

Z powodu tego artykułu dr. Mejsbaum oskarżył o oszczerstwo i obrazę czci odpowiedzialnego redak-

tora „Sztandaru Polskiego” studenta Politechniki Feliksa Pszonę.

Wczoraj stanął oskarżony przed wyrokującym trybunałem. obrońca dr. Hecht, ofiarował dowód prawdy na sporne kwestje.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i postanowił przesłuchać 12 czołowych przedstawicieli Narodowej Demokracji ze Lwowa i z Warszawy. Wobec tego rozprawę odroczone.

Rozprawie przewodniczył r. Malicki.

Sekcja kobiet PPS odbyła swe walne zgromadzenie.

W jubileusz niedziele odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji kobiet PPS. przy bardzo liczny udział członków ze wszystkich dzielnic Lwowa. — Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą Muszkę Drobotową, tow. Ermich wygłosił dłuższy referat na temat o sytuacji politycznej w Polsce. Tow. Ermich skreślił dzieje rządów pomajowych, które zmusiły klub posłów PPS do ostrej opozycji wobec tzw. „sanacji”, która pod hasłem bezpartijności, rozbiwszy endecję, zamiast wejść na drogę demokracji sejmowej, zdążyła do dyktatury i w swym zapale rozbijackim partji usiłuje podkopać jedność klasy robotniczej, zorganizowanej w partji PPS. Ostatnio tzw. Blok bezpartyjny rzucił na Lwów — Smulikowskich, którzy ze swojemi kolegami tu utworzyli również „placówkę”, składającą się z kilku osób. Tow. Ermich przestrzega towarzyszek przed tzw. Sekcją kobiet d. frakcji „rewolucyjnej”, oraz „rewolucją” jej przewodniczącej. Tow. Ermich zakończył swoje przemówienie rezolucją, protestującą przeciw obecnej polityce rządu; przeciw projektowi zmiany konstytucji w duchu prawie, że monarchji absolutnej z prezydentem o władzy nieograniczonej na czele;

W dalszym ciągu rezolucja stawia żądanie demokratycznego ustroju samorządu w szczególności miasta Lwowa i zakłada protest i potępienie reakcyjnej większości w lwowskim „Beiracie” z p. Nadolskim na czele na wprowadzenie do obrad ciała samorządowego rezolucji politycznej, wyrażającej solidarność z reakcyjnym projektem „reformy” konstytucji.

Nawiązując do referatu tow. Ermicha, tow. Trawiecka przedstawiła zgromadzonym, jak ważny jest udział kobiet w polityce, wykazując, że w ustroju gospodarczym i społecznym dnia dzisiejszego niema prawie dziedziny, niezwiązanej z polityką. Tow. Trawiecka omówiła również sprawę nędzy mieszkaniowej i zakończyła rezolucją protestującą przeciw projektowi rządowemu o funduszu budowlanym opierającym się na podniesieniu czynszów mieszkaniowych a wskazującą, gdzie znaleźć można źródła dla rozbudowy mieszkań.

Nastąpiło sprawozdanie działalności Sekcji za rok ostatni. Sekcja brała udział w akcji wyborczej. Delegatki Sekcji przemawiały na zgromadzeniach we Lwowie i wyjeżdżały na prowincję. Były też czynne przez cały dzień w dniu wyborów, agitując i zasiadając w komisjach wyborczych.

Dzień kobiet był wspaniałą manifestacją. W przepelnionej sali organizacji drukarzy przemawiał tow. pos. Diamand, referowały towarzyski a w dyskusji brało udział cały szereg towarzyszek, budząc entuzjazm wśród zgromadzonych. W ciągu roku urzędowano kilka zgromadzeń, w których referowali towarzysze i towarzyski: Odbył się cały szereg zabaw dla dzieci, a ostatnio „Gwiazdka” urządzona dla dzieci robotniczych była również świadectwem wielkiej ruchliwości Sekcji.

Obdarzono na tej uroczystości około 180 dzieci sukienkami (dziewczynki), i sweaterami (chłopcy). Z tego 160 dostało dary te na uroczystości, resztę do domu.

Posiedzeń Sekcja odbyła dwadzieścia kilka, na niektórych z nich odbywały się pogadanki na tematy aktualne, lub zdawano sprawę ze zjazdów i konferencji. Sekcja bowiem wysłała 2 delegatki (Drobotową Muszkę i Trawiecką) na Zjazd kobiet w Warszawie, Drobotową Muszkę na Zjazd ogólnopartyjny do Sosnowca, na którym również obecna była tow. Trawiecka, a ostatnio tow. tow. Drobotowa Muszka i Trawiecka były w Warszawie na posiedzeniu Komitetu Centr. Kobiet PPS w Warszawie. Sprawozdanie oraz rezolucje przyjęto oklaskami jednogłośnie.

Towarzyszka Szpytowa zdała sprawę z pracy swojej z Szwalni, którą prowadziła, dopóki zdrowie jej na to pozwoliło i przyrzekła, że w dalszym ciągu nie będzie odmawiała swych rad towarzyskom, które szwalnię tą będą kierowały. Postanowiono ją zreorganizować.

Następnie tow. Flora Feilesowa złożyła sprawozdanie kasowe, po którym na wniosek tow. Rosenblatta, jako członka komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu: wybrano na przewodniczącą tow. Muszkę Drobotową, zastępczynią tow. tow. Oleńkiewiczową i Kisielową, skarbniczką tow. Feilesową, na sekretarki Trawiecką i Haszecką.

Skład wydziału tworzą: tow. tow.: Aplówna, Czernicka, Drobotowa Marja, Drozgalska, Gołębiowska, Skalakowa, Kelles-Krausowa, Kudewiczowa, Rudnianinowa, Segal Szczupaczyńska, Trojanowska, Ulanowska, Winnikowa, Salamon i Szpytowa.

Do Komisji rewizyjnej wybrano tow. tow.: dr. Hersztala, Mokłowska i Laskowskiego.

Na tem zakończono Walne Zgrom., ślubując pracować, celem pozyskania jak największej liczby członków wśród pracujących zawodowo kobiet dla Sekcji, i dla Polskiej Partji Socjal.

Uchwalono wysłać telegram do chorej tow. posłanki Jadwigi Markowskiej z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

Ze śpiewem „Czerwonego sztandaru” rozeszły się licznie zgromadzone towarzyski.

SPORT.

OKRĘGOWY OŚRODEK WYCH. FIZYCZ. I P. W. PRZY D. O. K. VI. organizuje 4-tygodniowy kurs instruktorski W. F. dla Stowarzyszeń P. W., Klubów i organizacji sportowych.

Program kursu obejmuje: gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe i ruchowe. Uczestnicy kursu będą zaprowiantowani i zakwaterowani na koszt wojska.

Kluby i Stowarzyszenia sportowe na terenie miasta Lwowa zgłaszają swych kandydatów do Okr. Urz. W. F., z poza obrębu Lwowa przez Komendy obwodowe P. W. pułków piechoty.

Zgłoszenia przyjmuje się do 25. b. m., do Okr. Urzędu W. F.

—o—

WACKER (Wiedeń) zawodowa drużyna austriacka rozegra na Wielkanoc dwa mecze we Lwowie z Pogonią.

—o—

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—RUMUNJA odbędzie się 13. i 14. lipca b. r. we Lwowie.

Kołtunerja stryjska w walce z zarządem m. Stryja.

STRYJ, w marcu.

Jak już poprzednio wspomnieliśmy, kieruje akcją przeciw obecnemu zarządowi gminy grupka ludzi, podszywająca się dumnie i szumnie pod firmę „Komitet trzech narodowości”.

W rzeczywistości wygląda tam reprezentacja poszczególnych narodowości marnie i wprost śmiesznie. Element polski reprezentują tego rodzaju jednostki j. np. Lewicki i Szumski lub „ultrapolski” p. Wilhelm Heinrich; Ponadto jest tu kilka niezadowolonych, wiecznie chaotycznych, o anarchicznym sposobie myślenia głów rzemieślniczych, które same nie wiedzą czego chcą i co się im należy. Społeczeństwo ukraińskie również reprezentowane jest przez oderwanie jednostki a la p. Iwaszkowa, wiecznego kandydata na różne godności. — Zrozumiałem jest, że wedle ciasnego sposobu myślenia drobnomieszczaństwa decydującym czynnikiem występującą tych jednostek jest i pozostanie: niezaspokojona własna ambicja osobista.

Jedynym czynnikiem realnym, a zarazem czynnikiem kierowniczym i decydującym w Komitecie trzech narodowości są i pozostaną sjonisci, którzy sami wskutek fatalnej gospodarki poprzednich zarządów miasta (słusznie czy też niesłusznie im przypisywanej) przy tworzeniu obecnego zarządu miasta całkowicie pominięci zostali. W obecnym zarządzie miasta zasiadli reprezentanci społeczeństwa żydowskiego, namiętne i żarliwe przez oficjalnych sjonistów zwalczeni.

Komitet trzech narodowości w swojej kampanji, poza kilku dziećcami i najwinnymi zarzutami natury osobistej, nie mógł i nie był w stanie przeciw obecnemu zarządowi miasta jako takiemu podnieść żadnych poważnych zarzutów. Musiał zatem, by pokryć rzeczywiste tło osobistych pobudek, przenieść całą kampanję na płaszczyznę zagadnień politycznych, co nie jest pozbawione pewnego humoru.

Komitet trzech narodowości, w którym główną rolę odgrywają żydowscy kupecy, kilku polskich rzemieślników i jeden ukraiński kupiec, odgrywają marną komedję, lejąc łzy nad rzekomo pokrzywdzoną demokracją. Ich hasło polityczne brzmi: „My nie chcemy mianowanego zarządu miasta! Dajcie nam wybory kurjalne!” Przy tej sposobności sypią się na głowy socjalistów z ust jermiaszowego korespondenta „Stryjskiego Głosu” i „Chwili” gromy i pioruny.

Obecny zarząd miasta, pochodzący z nominacji, stanowi niewątpliwie tylko surogat samorządu: Jest to atoli zło konieczne, albowiem z jednej strony Rada gminna, pochodząca z wyborów kurjalnych okazała się niezdolną do życia i zo-

stała zbojkotowaną przez przedstawicieli stronnictw robotniczych, zaś z drugiej strony przeprowadzenie wyborów demokratycznych da się skutecznie po uregulowaniu tej kwestji przez Sejm.

Dla uspokojenia pismaka „Głosu Stryjskiego” i jego jermiaszowych korespondentów musimy zaznaczyć, że sam obecny zarząd miasta uchwalił rezolucję, domagającą się rychłego rozpisania wyborów do samorządu miejskiego. Rezolucja ta została uchwaloną jednogłośnie. A w końcu, gdy idzie o stanowisko grup robotniczych, nie pomogą krokodylowe łzy i rozdzieranie szat korespondentów „Głosu stryjskiego” na rzekomo sponiewieraną demokrację, bo klasa robotnicza żadną miarą nie może w samorządzie opartym na systemie kurjalnym dopatrzeć się instytucji demokratycznej. Samorząd kurjalny jest wręcz przeciwnie negacją demokracji, jest nieuzasadnionym uprzywilejowaniem klas posiadających na szkodę klas pracujących. W tym stanie rzeczy jest niezawodnie nawet mianowany zarząd miasta, uwzględniający interesy klas pracujących lepszy aniżeli kurjalna Rada Gminna, o którą Egzekutywa sjonistyczna tak zaciekle stacza boje. To każdy szczerzy i uczciwy demokratą musi przyznać i potwierdzić.

Kampanja trzech narodowości nie odniosła pożądanego skutku: na porządku dziennym sejmowej dyskusji znalazły się ustawy samorządowe, a między niemi i projekt rozszerzenia małej ustawy na Małopolskę. W tym stanie rzeczy rozpisywanie wyborów kurjalnych na okres co najwyżej 4—6 miesięcy byłoby nonsensem, nawet zdaniem leaderów „Komitetu trzech narodowości”. — Toteż Komitet trzech narodowości zmienił w ostatniej chwili taktykę: już mu nie idzie o wybory — ale o to, by obecni członkowie zarządu zrezygnowali na ich rzecz.

Należałoby więc zupełnie szczerze zapytać czy pp. Szumscy, Lewicy, Iwaszkowie, Heinrichy i Reiterzy są lepsi i godniejsi niż np. pp. Horoduski, Pyć, Kański, Reif, itd. Przecież ostateczną z worka wyłazi nieposkromiona osobista ambicja i prywatność.

W całej pełni aktualną jest natomiast rekonstrukcja, a raczej uzupełnienie obecnego Zarządu wobec śmierci p. dr. Goldberga, ustąpienia p. Wildera, przeniesienia p. Kłmki i rezygnacji p. Smolińskiego. Reprezentanci grup robotniczych, od pierwszej chwili, stoją na stanowisku uzupełnienia obecnego zarządu w drodze porozumienia z grupami w radzie reprezentowanymi. Tylko ta droga prowadzi do uporządkowania stosunków.

R. R.

Wielki numer świąteczny „DZIENNIKA LUDOWEGO”

wyjdzie w dniu 30-go marca b. r.

Zawierać będzie bogaty dział literacki. — Ze względu na podwójną objętość i znacznie powiększony nakład, inserowanie w wielkim świąt. numerze przedstawiać będzie duże korzyści.

OGŁOSZENIA do tego numeru przyjmuje Admin. przy ul. Szajnochy 2 oraz Sykstuska 21 do czwartku 28-go b. r. włącznie.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Czwartek, 21. b. m. godz. 7-ma wiecz. Sala zolta Izby Przem. Handl., Bourlarda l. 5., Docent Uniw. J. K. p. dr. A. Sabatowski, „Gruźlica, jak powstaje i jak z nią walczyć należy”. Po wykładzie wyświetlony zostanie film. p. t.: „W objęciach niewidzialnego wroga”.

Czwartek, 21. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Murarzy, Ctowa 6, tow. M. Hankiewicz, „Historja nowoczesnych ubezpieczeń społecznych” cz. II.

Czwartek, 21. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p. p. prof. dr. J. Kochanowski, „Najciekawsze przykłady z przystosowania w przyrodzie” z przezręczami.

Piątek, 22. b. m. godz. 7-ma wiecz. Uniw. Lud. Bourlarda 5, Kurs: „Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej i ustawodawstwo ochronne pracy”.

Piątek, 22. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Kafjarzy, Ceglarny i Cukierników, Zielona 7. I. p. tow. R. Froelich, „Indje, przyroda; kultura i stosunki gospodarcze” z przezręczami.

Z rządu zawodowego.

DO WIADOMOŚCI CZŁONKOM KOM. OKR. ROB. BUDOWLANYCH. Posiedzenie Komitetu odbędzie się we czwartek, dnia 22. marca 1929 w lokalu Zw. Kafjarzy przy ul. Zielonej l. 7., I. p. o godz. 6.30 wieczorem. Obecność wszystkich członków Komitetu jest konieczną wymagana ze względu na wyjazd delegatów do Krakowa, na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

Józef Zaczekiewicz, sekr. Jan Kuszniar, przew.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

W niedzielę, dnia 7. kwietnia br. odbędzie się we Lwowie Konferencja Okręgowa Organizacji Młodzieży T. U. R. działających na terenie Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na porządku dziennym ukonstytuowanie Zarządu Okręgowego, omówienie sprawy Obozów letnich dla Młodzieży Turowej i sprawy Złotu w Wiedniu.

Bliższe szczegóły w okólniku.

OGŁOSZENIA.

Zurnale damskie, męskie, dziecięce, dla modniarek i bieliźniarskie, kroje do wszelkich modeli, książki do robót ręcznych i manekiny poleca najtaniej firma „Zurnal” Lwów, plac Bernardyński 2.

Egzaminowany palacz motorowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Palacz” do Administracji.

Autobus okazynie do sprzedania. Wiadomość „Pilot” Lwów, Batorego 4.

NA WIELKANOC

najtaniej i w największym wyborze
**Porcelanę, Szkło, Kryształy,
Alpaki, Frageta** poleca firma
Aleksander ONYŚKO
Lwów, Halicka 20 (róg Wałowej)
Telefon 69-75 Telefon 69-75

LEW TROCKI

PRAWDA o Rosji Sowieckiej

Cena 15 Zł.

Sądy Pracy

Cena 2.40

poleca

Księgarnia Ludowa
Lwów,
Szajnochy 2.

Wspaniałą powieść

EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA

**KSIĘGARNIA
LUDOWA**
Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie
w **DZIENNIKU
LUDOWYM**

Naprawy okularów, cwikierów, wykonuje
starannie i tanio na oczekaniu
OPTYK SILBER Lwów, ulica Killińskiego 1.
(obok Katedry)

Odmrożenie „MROZOL” m a ś c (z kogutkiem)



R. M. Z. Nr. 28.

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje
Zadać wyraźnie Gaseokiego.

JÓZEF LOOS

Sjonizm Adwokatów

Polityczna Adwokatura — Czy Palestyna może być rozwiązaniem problemu żydowskiego? — Likwidacja sjonizmu — Rezultaty dziesięcioletniej hegemonji sjonistycznej. — Co dalej? —

Cena 50 gr.

URLOPY

wypoczynkowe pracow. najemnych
Cena 3 złote.

poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA**
Szajnochy 2.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na wykonanie wybudowanej kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi, składającej się z 20 trzypiętrowych kamienic mieszkalnych o łącznej pojemności około 255.000 mtr. sześć. (dwustu pięćdziesięciu pięciu tysięcy metrów sześciennych).

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskimi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonii, zaprojektowanej do wykonania.

O budowę ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 14 lutego 1929 roku „Warunkom przetargu” — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 27 marca 1929 roku włącznie do godz. 11 m. 30 w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 27 marca 1929 roku, na wykonanie kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim” i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty — powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) procent oferowanej sumy w gotówce listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

Na wadja będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż 2¹/₂ miliona złotych.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu, t. j. dnia 27 III 1929 roku, o godz. 12. w sali posiedzeń Magistratu przy Pl. Wolności 14, pokój 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic, projekt umowy — można otrzymywać codziennie od dnia 12 marca 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51, za opłatą zł. 50.—. Tamże do przejrzenia plany policyjno-budowlane kolonii.

Magistrat m. Łodzi.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.